

nią niechęć – wikła się w romans, oddając się uczuciu, które dla cynicznego młodzieńca okaże się grą i szansą opłacenia wakacji. Narrator będzie odnosił się do niego z nie mniejszą wzdącią niż inni; najpierw szukając z kolegami na obliczu doktora śladu i dowodu jego „grzechu”, później (po jego ośmieszeniu) czując raczej niechęć niż współczucie i zrozumienie.

Do czasu, kiedy jego własna historia, jego własne wykluczenie nie skrzyżuje się nieoczekiwanie z historią Fadięgięgo i jego ogromną, nieuleczalną samotnością.

Doskonała, przejmująca opowieść o wykluczeniu, ale także – o odpowiedzi na wykluczenie, obok której nie przechodzi się obojętnie.

Paweł Jasnowski

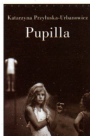
Giorgio Bassani

„Złote okulary”

przeł. Halina Kralowa

Fundacja Zeszytów Literackich,

Warszawa 2014



Uważaj, bo pogryzę

Niedoskonałe ciało dziecka, krzywy gryzący, zarysowujące się dopiero piersi, zalotne, ale melancholijne spojrzenie, brak manier, dziecienny sposób bycia, choć już z pewnymi zachowaniami podpatrzonymi u dorosłych – postać dziewczynki, która jeszcze nie jest kobietą, choć może już przestała być dzieckiem, fascynowała wielu artystów. Dostajemy więc ciągle ten sam symbol – zakot-

nej, wdzięczącej się postaci ubranej w przybrudzoną od owoców sukienkę i podkolanówkę, choć tak naprawdę niezwykle niebezpiecznej.

Było ich w kulturze wiele, ale Katarzyna Przyłuska-Urbanowicz, antropolożka, skupia się na kilku z nich, jak Lulu z „Ducha ziemi” i „Puski Pandory”, nimfietki z powieści Nabokowa („Lolita”, „Ada albo Żar”, „Wymiana wdowca rasy białej”), dziewczynki ze zdjęć Sally Mann czy bohaterka aktów Jerzego Nowosielskiego. Co je łączy? Wcale nie łagodne usposobienie i niewinność w czystej postaci, raczej niebezpieczeństwo, jakie niesie spotkanie z nimi, stąd podtytuł pracy.

Badaczka zaczyna od analizy sztuki „Lulu” na podstawie kontrowersyjnych tekstów Franka Wedekinda. Tytułowa bohaterka jest wykorzystywaną przez mężczyzn dziewczynką, traktowaną jak cyrkowe zwierzę. I tutaj należy szukać klucza do odpowiedzi, czym są owe nimfietki w ujęciu antropolożki. Kultura dostarcza nam portretów niewinnych istot fotografowanych przez Lewisa Carolla, które posłużyły mu za wzór Alicji, czy opisów zalotnych spojrzeń Lolity, ale jest w tym coś niepokojącego, coś, co dostrzegamy dopiero w obrazach Nowosielskiego czy Balthusa – nimfietka jest zwierzęciem, które trzeba ujarzmić. Ujarzmić, wychować, posiąść. U jednych artystów wywoływało to strach, a u innych (np. wnikliwego badacza motyli Władimira Nabokowa) raczej ciekawość skrupulatnego i dociekliwego naukowca. Katarzyna Przyłuska-Urbanowicz rozprawia się z utartym współcześnie mitem niewinności. Pisze w zakończeniu: „Drapieżne dziewczynki to figury inicjacji, patronujące odbieraniu niewinności – intelektualnej, erotycznej, metafizycznej. Figury paradoksalne, bo istniejące dzięki zwodniczej masce kogoś, kto inicjacji potrzebuje”. Lektura mądra i fascynująca.

Łukasz Satorczak

Katarzyna Przyłuska-Urbanowicz

„Pupilla. Metamorfozy figury

drapieżnej dziewczynki w wyobraźni symbolicznej XX wieku”

słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2014